VERSITA

T. XVI (2013) Z. 2 (32)
ISSN 1509-1074

ROCZNIK
HISTORII PRASY POLSKIEJ
DOI: 10.2478/yhpp-2013-0026

Oficyna Poetów [*Poets' Press*] — a high-end arts and literary quarterly (1966–1980)

„Oficyna Poetów" — niszowy kwartalnik literacko-artystyczny (1966–1980)

Instytut Bibliotekoznawstwa
i Dziennikarstwa
Uniwersytet Jana Kochanowskiego
ul. Świętokrzyska 21D
PL 25-406 Kielce
e-mail:
chwastyk@ujk.edu.pl

Jolanta
CHWASTYK-
-KOWALCZYK

KEY WORDS:
Polish press in the United Kingdom after World War II, *Oficyna Poetów*, Czesław Bednarczyk (1912–1994) and Krystyna Bednarczyk (1923–2011)

SŁOWA KLUCZOWE:
Polskie czasopisma emigracyjne w Wielkiej Brytanii XX wieku, kwartalnik „Oficyna Poetów", Czesław i Krystyna Bednarczykowie

ABSTRACT
This article charts the place of the Poets and Painters' Press, run in London from 1949 until 1991/92 by Czesław and Krystyna Bednarczyk in the context of other Polish media that functioned in the United Kingdom since the outbreak of World War II. This study focuses in particular on the Bednarczyks' most extraordinary labour of love — the high-end quarterly *Oficyna Poetów* [*Poets' Press*] which appeared regularly between 1966 and 1980.

ABSTRAKT
Autorka usytuowała działalność Oficyny Poetów i Malarzy Czesława i Krystyny Bednarczyków w Londynie (1949–1991/1992) na tle innych polskich wydawnictw na Wyspach Brytyjskich od wybuchu II wojny światowej do dnia dzisiejszego. Skupiła się szczególnie na bezprecedensowej inicjatywie wydawniczej — elitarnym kwartalniku „Oficyna Poetów", który ukazywał się w latach 1966–1980.

Streszczenie

Autorka prezentuje na tle polskiego ruchu wydawniczego w Wielkiej Brytanii, funkcjonującego od 1939 roku do czasów współczesnych, działalność Oficyny Poetów i Malarzy Czesława i Krystyny Bednarczyków (1949–1991/1992) w Londynie, skupiając się na unikalnym, elitarnym kwartalniku literacko-artystycznym „Oficyna Poetów", ukazującym się w latach 1966–1980. Przybliża historię jego powstania, zamysł edytorski, współpracujących artystów i literatów. Wyjaśnia dlaczego czasopismo jest ewenementem wydawniczym. Charakteryzuje zawartość 57 numerów pisma, będącego platformą wymiany pomiędzy autorami krajowymi i emigracyjnymi. Omawia kolorowe i czarno-białe wkładki prezentujące biogramy i dokonania twórcze artystów, dodatek *Polish Poetry Supplement,* dział recenzji krytycznoliterackich, teatralnych oraz sprawozdań z wernisaży, eseje Jana Brzękowskiego, numery specjalne poświęcone jednemu poecie. Uwypukla nowatorstwo prozy i poezji zamieszczanych w piśmie, łamanie tabu kulturowego, szukanie eksperymentalnych środków wyrazu.

W okresie po II wojnie światowej nasi rodacy, będący w niepewnej politycznie sytuacji na Wyspach Brytyjskich, mamieni obietnicami ministra spraw zagranicznych rządu brytyjskiego Ernesta Bevina, boleśnie odczuwali gorycz zwycięstwa, którą trafnie odzwierciedlają wspomnienia Aleksandra Bluma:

> W Anglii czuliśmy się, jak ryba wyrzucona na brzeg. Wszystko tu było inne, wyspiarskie i bardziej obce: klimat, język, ludzie, tempo i sposób życia, ład i porządek. Panowała cisza, nuda i jakiś dziwny niepokój w sercu i strach urządzenia tu sobie nowego życia. Nie zdawaliśmy sobie sprawy z tego, że równolegle z agonią Wojska Polskiego, odbywała się agonia brytyjskiego lwa, degradacja i dezintegracja imperium brytyjskiego. […] Odniesione było gorzej aniżeli Pyrrusowe zwycięstwo, bo wojna zakończyła się klęską całego Zachodu i niesłychanym, niezasłużonym […] zwycięstwem chytrego Stalina[1].

Kryzys ten wynikał również z ich bardzo trudnej sytuacji materialnej, stopniowej likwidacji Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia, trudności asymilacyjnych, emigracji do obu Ameryk i na pozostałe kontynenty oraz ogólnej niechęci obywateli brytyjskich do niedawnych towarzyszy broni. Pomimo niesprzyjających warunków, w Wielkiej Brytanii od czasów II wojny światowej lub od końca lat czterdziestych XX wieku, poza firmami wydawniczymi, takimi jak: **M.I. Kolin** (Londyn 1939–1943, przejęta przez **„Orbis"** w 1944 działała do 2007), **Książnica Polska** [The Polish Library] Jadwigi Harasowskiej (Glasgow 1940–1948; przejęta przez londyńską Alma Book Company działała do 1953 roku), **Składnica Księgarska** [Polish Book Depot] Anny Laskowskiej (Edynburg 1942–1946), **Caldra House** (1944– nadal), **„Gryf"** (Londyn 1946–1976); Katolicki Ośrodek Wydawniczy **„Veritas"** (Londyn 1947–1987)[2], Wydawnictwo **„Taurus Ltd."** Bohdana Olgierda Jeżewskiego (Londyn 1947–1980), **Polish Book House** B. Świderskiego (Londyn 1949–1969), **Polska Fundacja Kulturalna** (Londyn 1950– nadal), **Polonia Book Fund Ltd.** (Londyn 1959– nadal), **„Odnowa"** (Londyn 1963–1980) istniały i działały artystyczne oficyny drukarskie, skupiające się na twórczej pracy typograficznej, wydawaniu bibliofilskich publikacji[3]. Należały do nich: **„Gaberbocchus Press"**

---

[1] A. B l u m, *Moja zimna wojna. Wspomnienia emigracyjne*, Londyn 1984, s. 17.

[2] *40 lat Katolickiego Ośrodka Wydawniczego Veritas 1947–1987*, Londyn 1987.

[3] Informacje o polskich emigracyjnych oficynach wydawniczych są rozproszone w czasopismach uchodźczych, tj.: „Dziennik Polski", „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza", „Orzeł Biały", „Wiadomości", „Kultura", „Polska Walcząca" i in. Do dziś nie powstała monografia na ten temat. Najwięcej

Franciszki i Stefana Themersonów (1948–1979), Wydawnictwo Polskie **„Tern" Rybitwa Book Co.** Tadeusza Rybotyckiego (Londyn 1948–1980?), pracownia **Stanisława Gliwy** (1952–1980)[4], **Oficyna Poetów i Malarzy** [Poets' and Painters' Press] Czesława i Krystyny Bednarczyków (1949–1991/1992)[5].

Rok 1949 i 1950 na rynku polskiej emigracyjnej produkcji wydawniczej w Wielkiej Brytanii zaznaczył się dramatycznym spadkiem. Przypomnijmy, o ile na rok 1944 przypadło apogeum tej działalności i odnotowano aż 1378 tytułów, o tyle w roku 1949 — tylko 73 tytuły, a w roku następnym nieco więcej — 114 tytułów. W całej diasporze polskiej zaznaczył się drastyczny spadek produkcji wydawniczej: w 1947 r. — 807 tytułów, w 1948 — 440, a w 1949 — 264 tytuły. Dla porównania — w r. 1945 — na szlakach wychodźstwa wydano ogółem 1530 tytułów[6]. W roku

informacji podają: J. Zabielska, *Instytucje i firmy wydawnicze — oficyny drukarskie*, [w:] *Literatura polska na obczyźnie 1940–1960*, pod red. T. Terleckiego, t. 2, Londyn 1965, s. 561–572; I. Janas, *Polskie firmy wydawnicze w Wielkiej Brytanii po II wojnie światowej (1845–1985)*, „Rocznik Biblioteki Narodowej" t. XXI–XXII 1985–1986, Warszawa 1990, s. 193–232; A. Kasprzycka, *O działalności niektórych polskich wydawnictw w Wielkiej Brytanii*, „Polonistyka" 1990, nr 4, s. 228–232; T. Radzik, *Z dziejów społeczności polskiej w Wielkiej Brytanii po drugiej wojnie światowej (1945–1990)*, Lublin 1991, s. 90–92; R. Habielski, *Polski Londyn*, Wrocław 2000, s. 132–144.

[4] R.T. Risk, *Stanisław Gliwa, Private printer*, „The Private Library" 1970, nr 1; A. i P. Wardowie, *The small Publisher*, Cambridge 1979; *Stanisław Gliwa 1910–1986. Polski artysta książki na obczyźnie*, Toruń 1987.

[5] O Oficynie Poetów i Malarzy Cz. i K. Bednarczyków ukazało się wiele publikacji w kraju i na emigracji, np.: M. Sambor, *Oficyna Poetów i Malarzy*, „Kultura" 1953, nr 4, s. 127–130; S. Legeżyński, *15 lat Oficyny Poetów i Malarzy*, „Wiadomości" 1964, nr 968, s. 4; *Brzękowski i „Oficyna Poetów"*, „Twórczość" 1968, nr 4, s. 142–144; A.K. Waśkiewicz, *„Oficyna Poetów" czyli o mecenacie*, „Życie Literackie" 1974, nr 15(1159), s. 4; *Opium. Z Krystyną i Czesławem Bednarczykami założycielami i właścicielami Oficyny Poetów i Malarzy* rozmawia A. Ziembicki, „Nowe Książki" 1981, nr 10, s. 1–6; A. Kłossowski, *Na obczyźnie. Ludzie polskiej książki*, Wrocław 1984, s. 305–312; E.M. Pytasz, *Bednarczykowie jako wydawcy (rekonesans)*, [w:] *Pisarz na obczyźnie*, Wrocław 1985; K. Bednarczyk, *Między „Kulturą" a „Wiadomościami"*. Rozmowę przeprowadził J. Kryszak, „Kwartalnik Artystyczny" 1996, nr 3, s. 70–75; J. Koźmiński, *„Oficyna Poetów"i malarze*, „Kwartalnik Artystyczny" 1996, nr 3, s. 76–82; C. Bednarczyk, *Autoportret: audycja Konrada Tatarowskiego z cyklu „Polscy twórcy na emigracji" z 23 XI 1991 r.: z taśmoteki Rozgłośni Polskiej RWE*, „Tygiel Kultury" 1997, nr 4, s. 88–92; *Historia Oficyny. Krystyna Bednarczyk, Czesław Bednarczyk. Rozmowę przeprowadził M. Pytasz*, „Fraza" 1998, nr 1/2, s. 112–118; *Nie zmarnowany czas. Krystyna Bednarczykowa. Rozmowę przeprowadził K. Dorosz, P. Tański*, „Przegląd Powszechny" 2003, nr 2, s. 172–180; A. Kochańczyk, *Piękne książki Bednarczyków*, „Akcent" 2004, nr 1/2, s. 273–275; J. Hartwig, *Drukarnia pod mostem*, „Więź" 2004, nr 2, s. 137–140; numer specjalny londyńskiego „Pamiętnika Literackiego" z 2007 r., t. XXXVI poświęcony wydawnictwu Bednarczyków; w Londynie powstaje praca doktorska pod opieką naukową autorki artykułu na temat Oficyny Poetów i Malarzy pisana przez Reginę Wasiak-Taylor, jedną z redaktorek „Pamiętnika Literackiego".

[6] Nieopublikowane dane uzyskane i udostępnione przez prof. Oskara Czarnika — w archiwum autorki; zob. również: O. Czarnik, *Wydawcy książek polskich na obczyźnie w latach dziewięćdziesiątych XX wieku*, „Przegląd Polsko-Polonijny" 2011, nr 1, s. 223–224.

największego kryzysu polskiej działalności wydawniczej — 1949 — Zygmunt Nowakowski w londyńskich „Wiadomościach" napisał:

> Jeśli sprzedaje się po 30 książek, które ukazują się w dwutysięcznych nakładzie, jeśli liczba stałych prenumeratorów pisma literackiego [„Wiadomości" — przyp. J.C.-K.] idzie w setki, jeśli na przedstawieniach teatralnych zbiera się 28 osób, jeśli „Kultura" ma 200 prenumeratorów, po co nam wobec tego niezależne pismo, po co nam książki, jakaś własna literatura i sztuka? Czy nie lepiej przemijać po cichu, bez śladu i pamięci, bez […] głosu?[7].

Sytuacja opisana przez publicystę nie zmieniła się w ciągu następnych dziesięcioleci. I w takich warunkach Krystyna — malarka i poetka oraz Czesław — poeta Bednarczykowie w swojej „Drukarni pod mostem", mającej siedzibę pod arkadami mostu Waterloo w Londynie (146 Bridge Arch, Sutton Walk, London, S.E., 1 — tuż obok pracowni Feliksa Topolskiego)[8], wydali około tysiąca pozycji poetyckich i prozatorskich, do których okładki i ilustracje przygotowywali artyści polscy mieszkający w Londynie: zaprzyjaźniony z nimi Feliks Topolski, Zygmunt Turkiewicz, Marian Kościałkowski, profesor Marian Bohusz-Szyszko, Jan Lebenstein, Franciszka Themerson, Aleksander Werner, Danuta Laskowska, Krystyna Herling-Grudzińska i in.[9] Według pierwotnego zamysłu, wydawnictwo to miało być tworem przypominającym działania XIX-wiecznych prerafaelitów angielskich, czyli tworzyć grupę plastyków, poetów i pisarzy, którzy mieli osobiście uczestniczyć w procesie edytorskim od dostarczenia tekstów, poprzez ich składanie, odbijanie do ilustrowania (traktowanego jako samodzielną sztukę). Literat i artysta mieli w jednym dziele „przemawiać do odbiorcy własnym zakresem treści i własnymi środkami wyrazu"[10]. Po nieudanej próbie stworzenia bractwa, ale przy współpracy polskich artystów plastyków, Bednarczykowie sami realizowali swoje pomysły wydawnicze, mając początkowo do dyspozycji tylko małą pedałową maszynę drukarską kupioną z wojskowego demobilu. Według opinii pisarza Czesława Dobka: „Oficyna Poetów i Malarzy patronowała wszystkim niekonformistom emigracyjnym"[11].

Twórcą charakterystycznego, rozpoznawalnego sygnetu-rozetki Oficyny Poetów i Malarzy był, związany z wydawnictwem od początku jego istnienia (przedwcześnie zmarły w wieku 60 lat w 1973 roku) Zygmunt Turkiewicz[12] — autor wielu

---

[7] Z. N o w a k o w s k i, *Poloniae discripti*, „Wiadomości" 1949, nr 45(188), s. 1.

[8] www.dziennikpolski.co.uk/index.php?option=com_content&v.. — data dostępu: 21.03.2011.

[9] www.wspólnota-polska.org.pl/index.php?id=kw5_2_11 — data dostępu: 21.03.2011.

[10] J. Z a b i e l s k a, *Instytucje i firmy wydawnicze — oficyny drukarskie*..., s. 571.

[11] C. D o b e k, *Anty-mistrz z Brukseli*, „Oficyna Poetów" [dalej: OP] 1973, nr 1(28), s. 54.

[12] K. Bednarczykowa z dużym sentymentem wspominała współpracę z artystą w filmie pt. *Errata do biografii — Oficyna Poetów i Malarzy* dostępnym pod adresem: www.tvp.pl/filmoteka/filmdokumentalny/historia/errata-dobi… — data dostępu: 21.03.2011.

znakomitych okładek oraz układów graficznych. Z czasem Bednarczykowie wyposażyli swoją drukarnię w linotypy i prasy automatyczne, zatrudnili drukarzy. Środki na wydawanie ręcznie składanych, niskonakładowych, bibliofilskich tomików zdobywali, świadcząc usługi poligraficzne jako podwykonawcy jednej z większych firm angielskich. Niekwestionowaną zasługą Oficyny Poetów i Malarzy było wydanie w 1953 r. *Vademecum* C.K. Norwida aż w 12-tysięcznym nakładzie[13], o dekadę wyprzedzające edycję krajową.

Interesującą i bezprecedensową inicjatywą wydawniczą „private press" Bednarczyków, funkcjonującą nieprzerwanie przez 15 lat w latach 1966–1980 był **kwartalnik literacko-artystyczny „Oficyna Poetów"**[14]. W sumie ukazało się 57 numerów elitarnego, pięknie opracowanego typograficznie i bogato ilustrowanego pisma w objętości od 24 do 68 stron. Każdy z nich otwierał norwidowski dystych: „Z rzeczy świata tego ostaną tylko dwie. Dwie tylko: poezja i dobroć… i więcej nic". Ale, jak słusznie zauważył krytyk krajowej „Twórczości":

> punktem odniesienia, podobnie jak większości powojennych „szkół poetyckich", jest poetyka Awangardy. W nielicznych wystąpieniach programowych i wypowiedziach teoretycznych odwołania do Awangardy i Norwida są najczęstsze. […] Te dwie tradycje (a także tradycja Eliotowska) legły u podstaw wszystkich niemal nowszych propozycji poetyckich[15].

Jedno ze źródeł podaje, że jego nakład w 1968 r. wynosił „500 egzemplarzy, z czego 150, za pośrednictwem Adama Rudzkiego z Centrali Wydawniczej w Nowym Jorku, było rozsyłane na prywatne adresy w Kraju"[16]. Poeta Adam Czerniawski na łamach paryskiej „Kultury" stwierdził, że kwartalnik „po niepewnym

---

[13] Nakład w tamtym okresie wynosił z reguły 75, 211, 333 egzemplarzy — za: M. P y t a s z, *Wygnanie — emigracja — diaspora. Poeta w poszukiwaniu czytelnika*, Katowice 1998, s. 65; 500–1553 egz. uznawano za wysoki. Zazwyczaj wydawnictwa nie powiadamiały czytelników o wysokości nakładu. Średnia z nakładów oficyny Bednarczyków wynosiła 270 egz. W USA 1000 egz. uważano za wysoki nakład. W nicejskiej oficynie wydawniczej Samuela Tyszkiewicza drukowano minimalnie 125 egz., rekordowo 5000 — np. modlitewnik *Pójdźmy za nim* — za: W.P. P o d g ó r s k i, *„Poeci na tułaczce". W kręgu autorów Oficyny Nicejskiej Samuela Tyszkiewicza 1940–1947*, Warszawa 2002, s. 27; Z listu Kazimierza Wierzyńskiego do Juliusza Sakowskiego wynika, że nakład zależny był od przedpłaty — za: *List K. Wierzyńskiego do J. Sakowskiego z 13.1.1958 r.*, [w:] *Kulisy twórczości. Listy 14 pisarzy emigracyjnych do Juliusza Sakowskiego 1945–1977*, Paryż 1977, s. 210. Po II wojnie światowej, w latach 60. Polska Fundacja Kulturalna wydawała książki w nakładach 2000–3000 egz.

[14] Znakomity badacz polskiej prasy emigracyjnej Jan Kowalik odnotował „Oficynę Poetów" w *Bibliografii czasopism polskich wydanych poza granicami kraju od września 1939 roku*, t. 2, Lublin 1976, poz. 1922, s. 183–184.

[15] a k w, *Brzękowski i „Oficyna Poetów"*, „Twórczość" 1968, nr 4, s. 144.

[16] W. B a g i e ń s k i, *Przyczynek do historii emigracyjnej prasy „prokrajowej"*, [w:] *Dziennikarze władzy, władza dziennikarzom. Aparat represji wobec środowiska dziennikarskiego 1945–1990*, pod red. T. Wolszy i S. Ligarskiego, Warszawa 2010, s. 331.

starcie, szybko osiągnął rangę jednego z najpoważniejszych periodyków literackich w języku polskim"[17].

Ogłoszenie w londyńskich „Wiadomościach" zapewne zaintrygowało niejednego czytelnika:

> Uwaga! Uwaga! Jedyne pismo do oglądania „Oficyna Poetów" — kwartalnik przezwany przez autora *Worka Judaszowego* [rubryka Józefa Łobodowskiego — przyp. J.C.-K.] „Triumfującą Zarazą" i oceniony, że jest pismem nie do czytania, tylko do oglądania. Więc zapraszamy do oglądania. Zamawiajcie! Oglądajcie! Zarażajcie się![18].

To samo przekorne ogłoszenie ukazało się w „Oficynie Poetów"[19].

Bednarczykowie wykazali się nie lada odwagą, proponując polskiemu Londynowi pismo otwarte na autorów krajowych, co było często odbierane jako współpraca z komunistami. Przypomnieć wypada, że ta postawa pokolenia „niezłomnych", utrwalona *Uchwałą Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie* w Londynie z 14 czerwca 1947 roku, zalecającą „niedrukowanie w pismach i wydawnictwach kierowanych bezpośrednio przez władze narzucone, utworów swoich, dawnych i nowych"[20], uchylona dopiero w styczniu 1958 r. na walnym zjeździe w Londynie[21], nie zmieniła aż do lat osiemdziesiątych ich stosunku do pisarzy krajowych drukowanych w pismach emigracyjnych. Mamy tu do czynienia z osobliwym zjawiskiem, bowiem wielu uchodźców odżegnujących się od pluralizmu ideologicznego i liberalizmu redakcyjnego paryskiej „Kultury", przełamującego schematy i stereotypy, antyizolacjonizm, od lat pięćdziesiątych współpracowali z Jerzym Giedroyciem. Byli wśród nich również współpracownicy Bednarczyków, jak np. Józef Łobodowski, Marian Bohusz-Szyszko, Edward Dusza, Czesław Miłosz, Zygmunt Turkiewicz.

W Polsce zaczynają się od kilku lat pojawiać opracowania sporządzone przez historyków, którzy swoje badania opierają na zachowanych dokumentach kontrwywiadu oraz służby bezpieczeństwa PRL, przechowywanych w IPN. Nie biorą pod uwagę faktu, że dokumenty, szczególnie bezpieki, pełne są konfabulacji. Traktowanie ich jako pełnoprawnych, często zasadniczych źródeł archiwalnych, przy niekonfrontowaniu ich z innymi, może prowadzić do wątpliwych wniosków i dawać nieweryfikowalny obraz opisywanych zjawisk. W jednym z opracowań Witold Bagieński, powołując się na korespondencję C. Bednarczyka z konsulem general-

---

[17] *Listy do redakcji*, Adam Czerniawski, „Kultura" 1968, nr 3(245), s. 173.

[18] „Wiadomości" 1973, nr 11(1407), s. 5.

[19] OP 1973, nr 1(28), s. 61.

[20] *Uchwała Związku Pisarzy*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza" 1947, nr 159, s. 2 i nr 183, s. 2.

[21] *Uchwała Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie. Pisarze emigracyjni mogą publikować swe prace w Kraju*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza" 1958, nr 2, s. 3.

nym w Londynie, Tadeuszem Martynowiczem, jak również akta z Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych PRL Departamentu Konsularnego, Archiwum IPN oraz publikację Sławomira Cenckiewicza zatytułowaną *Współpracownicy wywiadu PRL. Śladami bezpieki i partii. Studia — źródła — publicystyka*[22] wyraził opinię, że właściciel Oficyny Poetów i Malarzy „18 listopada 1970 r. […] został zarejestrowany przez wywiad cywilny PRL jako kontakt informacyjny «Bednarz». Akta tej sprawy, o sygnaturze J-11773, zniszczono 20 lipca 1989 r., już po złożeniu ich do archiwum Departamentu I MSW"[23]. Brak możliwości sprawdzenia tych danych, abstrahując od tego, czy Bednarczyk współpracował bądź nie ze służbami PRL, pozbawia ich waloru autentyczności. Opisując zawiłe losy wydawnictwa Oficyny Poetów i Malarzy oraz czasopisma „Oficyna Poetów", Bagieński sam przyznał, iż zjawisko to „wymaga z pewnością bliższego zbadania"[24]. Sugeruje jednak, że ostracyzm środowiska londyńskiego wobec Bednarczyków był powszechny.

Wracając do samego periodyku — przez wszystkie lata ukazywania się kwartalnika Bednarczykowie starali się stworzyć platformę wymiany pomiędzy autorami z Polski i emigracyjnymi, w przekonaniu, że jest jedna literatura polska. Zapoznawano czytelników z najnowszymi nurtami poetyckimi na świecie, stąd poczesne miejsce znakomitych przekładów. Drukowano wiersze, poematy oraz dramaty większości uzdolnionych poetów polskich mieszkających na obczyźnie w różnych regionach świata oraz w kraju (Ewa Lipska, Stefan Flukowski, Ryszard Krynicki, Wojciech Kawiński, Marek Skwarnicki, Tadeusz Śliwiak, Aleksander Wat), jak również opowiadania, fragmenty powieści, eseje, listy, przyczynki, archiwalia.

Stałym elementem pisma były czarno-białe lub kolorowe wkładki, często na kredowym papierze, prezentujące biogramy i dokonania twórcze malarzy, grafików, rzeźbiarzy oraz twórców sztuki użytkowej[25]. Zdarzały się również osobne *Arkusze poetów i malarzy,* gdzie wierszom towarzyszyły grafiki, rysunki lub reprodukcje dzieł artystów plastyków[26]. Ta idea współpracy poetów i malarzy, gdzie wiersze i grafika są elementami równorzędnymi, została dostrzeżona w kraju. Arkusz zawierający wiersze K. Bednarczykowej oraz szkice F. Topolskiego uznano za „niemal bezbłędny, gdzie tekst poetycki został wkomponowany w rysunek, działa w nim na zasadzie akcentu graficznego"[27].

Od lutego 1970 r. (numeru 16 pisma) przez trzy lata ukazywał się nieregularny dodatek — w postaci wkładki — zatytułowany *Polish Poetry Supplement*, gdzie zamieszczano przekłady polskiej poezji na język angielski. Początkowo redagowany

---

[22] Książka opublikowana przez Wydawnictwo LTW, Łomianki 2009.

[23] W. B a g i e ń s k i, *Przyczynek do historii emigracyjnej prasy „prokrajowej"…*, s. 334–335.

[24] Tamże, s. 331.

[25] Ze względu na ich jakość wymagają odrębnego opracowania.

[26] Pierwsza taka 4-stronicowa wkładka pojawiła się w 1967 r. w numerze 3(6); dziewięciu wierszom K. Bednarczykowej towarzyszyły rysunki F. Topolskiego.

[27] a k w, *Brzękowski i „Oficyna Poetów"…*, s. 143.

był przez Magdalenę Czajkowską, a następnie przez Jana Darowskiego. Miał służyć młodzieży akademickiej, studiującej literaturę polską i języki słowiańskie, przyczynić się do „szerszego poznania polskiej twórczości poetyckiej na obszarze języka angielskiego"[28]. W sumie ukazało się sześć numerów tego dodatku[29]. Zaprezentowano w nich utwory: Andrzeja Bursy, Bogdana Czaykowskiego, Adama Czerniawskiego, Jana Darowskiego, Jerzego Harasymowicza, Zbigniewa Herberta, Tymoteusza Karpowicza, Czesława Miłosza, Tadeusza Różewicza, Leopolda Staffa, Leona Zdzisława Stroińskiego, Floriana Śmiei, Bolesława Taborskiego, Wiktora Woroszylskiego. Na język angielski tłumaczyli je: Adam Czerniawski, Bogdan Czaykowski, Jan Darowski, Czesław Miłosz, Florian Śmieja, Bolesław Taborski, Paula Windisch.

Z czasem rozbudowano dział recenzji krytycznoliterackich, teatralnych oraz sprawozdań z wernisaży, odbywających się na całym świecie. Ostatnie strony były zarezerwowane na zapowiedzi, nowości i oferty wydawnicze, listy do redakcji, kronikę kulturalną, gdzie m.in. odnotowywano nagrody przyznane Polakom w różnych dziedzinach działalności i twórczości, zawiadamiano o rozmaitych rocznicach dotyczących życia literacko-artystyczno-naukowego, informowano o zgonach ważnych Polaków. W 3 numerze z 1974 r. redakcja poinformowała czytelników, że opracowano *Bibliografię zawartości 25 numerów „Oficyny Poetów"* (Londyn 1973) w przekonaniu, że każda biblioteka ją zamówi, za „śmiesznie niską cenę: 1,50 funta lub 4 dolary"[30]. Autorem tej publikacji był Andrzej Tamber-Ziółkowski, indeks sporządziła jego żona Maria. Oboje pracowali nad nią bezinteresownie, za co otrzymali serdeczne podziękowanie od Bednarczyków. Autorami drugiej *Bibliografii zawartości numerów 26–57 „Oficyny Poetów"*, wydanej w Londynie w 1984 roku, byli Ewa i Marek Pytaszowie.

W jednym z esejów cyklicznie pisanych przez przyjaciela wydawców, na stałe mieszkającego w Paryżu, Jana Brzękowskiego, zamieszczanych w kwartalniku pod wspólnym tytułem *Rozmowy z Sobowtórem,* poeta wyraził przekonanie, że „nie zna pisma tak pięknie i starannie wydawanego […], że Bednarczykowie stworzyli pismo niezależne i politycznie niezaangażowane, które z każdym numerem stawało się lepsze"[31]. Przypomniał również początki współpracy z wydawnictwem, choć nie przyznał się, że to dzięki jego pożyczce w wysokości 500 funtów brytyjskich mogło w ogóle ruszyć — o czym wspomniała K. Bednarczykowa w filmie dokumentalnym poświęconym działalności Oficyny Poetów i Malarzy[32]. Już sześć

[28] *Od Wydawnictwa*, OP 1969, nr 4(15), s. 2.

[29] *Polish Poetry Supplement No. 1*— OP 1970, nr 1(16), s. 22–28; *No. 2* — OP 1970, nr 2(17), s. 22–27; *No. 3* — OP 1970, nr 3(18), s. 20–28; *No. 4* — OP 1971, nr 2(21), s. 29–32; *No. 5* — OP 1971, nr 4(23), s. 25–34; *No. 6* — OP 1972, nr 3(26), s. 25–31.

[30] *Ogłoszenie*, OP 1974, nr 3(34), s. 52.

[31] J. B r z ę k o w s k i, *Siedemnasta rozmowa z Sobowtórem*, OP 1974, nr 1(32), s. 17.

[32] Film pt. *Errata do biografii — Oficyna Poetów i Malarzy* dostępnym pod adresem: www.tvp.pl/filmoteka/film dokumentalny/historia/errata-dobi… — data dostępu: 21.03.2011.

lat przed ukazaniem się pierwszego numeru kwartalnika „Oficyny Poetów", czyli w 1960 r. K. Bednarczykowa zwróciła się do niego z propozycją wspólnego redagowania pisma pod tytułem „Metafory". Mieli to robić razem z wielkim miłośnikiem poezji Józefem Jaksińskim i Tadeuszem Sułkowskim. Brzękowski odmówił, bo nie miał pomysłu i koncepcji, jak to robić. Dopiero, gdy napisał artykuł o antywalorze w poezji, zaproponował współpracę oraz zmianę tytułu z „Metafory" na „Metafory i Antymetafory", „aby podkreślić, że pismo nie będzie tylko zwyczajnym propagowaniem i rozwijaniem koncepcji Tadeusza Peipera i okresu «Zwrotnicy». Pismo to spaliło na panewce. Jaksiński wyjechał z Londynu, Sułkowski zmarł, a Krystyna Bednarczykowa obawiała się sama redagować pismo"[33]. Korespondencja w tej sprawie znajduje się w archiwum Brzękowskiego, złożonym w Bibliotece Polskiej w Paryżu. Kilka lat później C. Bednarczyk ponownie złożył poecie ofertę współpracy przy redagowaniu kwartalnika. Ten jednak znów odmówił, bo „nie mógłby się zgodzić na drukowanie wierszy słabych lub utrzymanych w poetyce skamandryckiej"[34]. Uważał, że robiąc to, pozbawiłby nowe pismo wielu ewentualnych abonentów i czytelników. Nie chciał oficjalnie widnieć w stopce jako współredaktor „Oficyny Poetów", dlatego Bednarczykowie redagowali pismo sami, a Brzękowski im tylko pomagał.

Wydawcy czasami na łamach pisma dementowali pogłoski, że kwartalnik zwija swoje łamy:

> Prostujemy niniejszym krążącą pogłoskę i zawiadamiamy, że „Oficyna Poetów" wychodzi i wychodzić będzie dopóty, dopóki istnieć będzie dotychczasowe zainteresowanie Czytelników i ofiarne poparcie Prenumeratorów. […] Stwierdzamy przy okazji, że wzrasta zainteresowanie z roku na rok, przybywa prenumeratorów[35].

Interesująca była inicjatywa wydawania numerów specjalnych, poświęconych jednemu poecie. W 1967 ukazał się zeszyt — nr 4(7) — poświęcony Janowi Brzękowskiemu, będący próbą autobilansu tego awangardowego twórcy. Odkrywamy w nim przy okazji Brzękowskiego-epika, który poprzez cykl *Rozmowy z Sobowtórem* ocenia nowe zjawiska w literaturze, głównie w poezji. Poznajemy również charakterystyczną dla poety technikę konstruowania wiersza — filmową metodę montażu obrazów. Jego najnowsze, opublikowane w „Oficynie Poetów" wiersze należą do nurtu, który autor *Przyszłości nieotwartej* nazwał „napięciami idącymi nie do sensu, lecz do kontra-sensu […] polega (to) na pewnego rodzaju zanegowaniu się wzajemnym jakichś elementów wiersza"[36].

---

[33] J. Brzękowski, *Siedemnasta rozmowa z Sobowtórem…*, s. 17.
[34] Tamże, s. 18.
[35] *Od Redakcji*, OP 1977, nr 4(47), s. 45.
[36] J. Brzękowski, *Czwarta rozmowa z Sobowtórem*, OP 1966, nr 2, s. 18.

Z kolei w 1971 r. nr 4(23) ukazał się zeszyt monograficzny poświęcony Miłoszowi ze wstępem Bogdana Czaykowskiego. Wiersze poety na język angielski przetłumaczyli — poza autorem — Jan Darowski i Richard Lourie. Aleksander Janta-Połczyński o tym przedsięwzięciu napisał: „Gratuluję numeru Darowskiemu, zwłaszcza miłoszowskiej wkładki, Czesław powinien się puszyć. Bardzo dobre wiersze, poeta w poetę. Jednym słowem nie numer a sztos"[37]. Jesienią 1967 r. opublikowano, w przekładzie autora, przemówienie Miłosza wygłoszone na Recoutre Mondiale de Poèsie w Montrealu we wrześniu tego roku w języku francuskim[38]. Zamieszczono też reprodukcję okładki Jana Lebensteina do książki Miłosza pt. *Dolina Issy*[39]. Poza tym wydrukowano esej C. Miłosza o Drugiej Awangardzie na tle dwudziestolecia międzywojennego[40].

Imponująco prezentuje się specjalny numer 37 (czyli zeszyt 2) z 1975 roku tzw. japoński pod redakcją i w opracowaniu Andrzeja Włodarczyka. Tłumacz na podstawie francuskich publikacji przybliżył czytelnikom dorobek poezji japońskiej od czasów najdawniejszych po współczesne. Omówił język, pismo, dzieje myśli lingwistycznej i przekładu, zasady tworzenia haiku, teatr i muzykę japońską. Helena Włodarczyk zaprezentowała literackiego laureata nagrody Nobla z 1968 r. — Yasunari Kawabatę. Zaznaczyć należy, że w 1971 r. Andrzej Włodarczyk przetłumaczył dla „Oficyny Poetów" fragment prozy tego poety[41]. Redaktorzy periodyku kilkakrotnie, w różnych latach zamieszczali poezję autorów japońskich, jak również szkice krytyczne o literaturze Kraju Kwitnącej Wiśni[42].

Wiele uwagi poświęcono również poetyce i dokonaniom Tadeusza Peipera[43].

Przez piętnaście lat obecności na rynku czytelnicy kwartalnika zostali zapoznani z poezją — poza polską i japońską — algierską, amerykańską, angielską, arabską, argentyńską, australijską, austriacką, brazylijską, chilijską, Dominikany, francuską, hiszpańską, izraelską, kanadyjską, kolumbijską, kubańską, luksemburską, meksykańską, niemiecką, perską, peruwiańską, rosyjską, rumuńską, salwadorską, szwedzką, urugwajską, wenezuelską, węgierską, włoską. Filolog klasyczny, prof.

---

[37] *Aleksander Janta-Połczyński*, OP 1975, nr 4(39), s. 5.

[38] *Przemówienie Czesława Miłosza*, OP 1967, nr 2, s. 14–15.

[39] OP 1967, nr 1(4), s. 18.

[40] C. Miłosz, *Punkt widzenia, czyli o tzw. Drugiej Awangardzie*, OP 1967, nr 1(4), s. 7–17.

[41] Y. Kawabata, *Uśpione dziewice*, przeł. A. Włodarczyk, OP 1971, nr 1(20), s. 23–25.

[42] Zob.: S. Hagiwara, *Na poczcie przy okienku;* N. Ibaragi, *Kiedy byłam najpiękniejsza*, przeł. A. Włodarczyk, OP 1976, nr 3(42), s. 4; S. Tanikawa, *Samotność dwóch miliardów lat świetlnych;* T. Shimazaki, *Owoc kokosu*, OP 1976, nr 4(43), s. 7; T. Jun, *W sadzie, Świeża zieleń, Drzewa nocą, Posłuchaj duszo*, F. Munetoshi, *Z pięciowierszy o Hiroszimie*, przeł. Z. Reszelewski, OP 1980, nr 2(57), s. 28–30; Z. Reszelewski, *Literatura japońska w ocenach rodzimej krytyki*, OP 1980, nr 2(57), s. 24–28.

[43] OP 1968, nr 4(11), s. 2–17 [w tym: Szkic biograficzny o poecie, o jego twórczości — przedruk z „Czasu" 1936, nr 280, s. 9–10; B. Czaykowski, *Poetyka Peipera;* R. Krynicki, *Los prekursora*].

Ignacy Wieniewicz przetłumaczył fragment *Przemian* — Księgę I pt. *Stworzenie świata* Owidiusza[44].

Prezentowano również dramat światowy, zawsze poprzedzony biografiami autorów. Ze szczególnym upodobaniem drukowano utwory przedstawiciela hiszpańskiego „pokolenia 1927" — Federico Garcii Lorki. W tłumaczeniu Floriana Śmiei ukazała się farsa pt. *Niezwykła szewcowa*[45]. Jan Winczakiewicz zaprezentował psychologiczno-obyczajową tragedię *Krwawe wesele*[46]. Dramatopisarza angielskiego, przedstawiciela teatru absurdu, przyszłego noblistę, Harolda Pintera przybliżył Bolesław Taborski, tłumacząc komedię pt. *Lekki ból*[47]. Czytelnicy kwartalnika poznali również fragmenty przekładów Macieja Słomczyńskiego dwóch sztuk Williama Shakespeare'a — *Kupca Weneckiego* i *Juliusza Cezara,* będące przedrukiem z krajowego wydania *Dzieł* opublikowanego przez Wydawnictwo Literackie w Krakowie[48]. Z mniej znanych autorów obcych czytelnicy poznali dramaty: członka Akademii Francuskiej Henry'ego Milona de Montherlanta — *Pasiphae,* Thomasa Dylana — *Pod Mleczną Drogą,* Argentyńczyka Osvaldo Dragŭna *Historię człowieka, który przemienił się w psa*[49]. Z autorów polskich preferowany zarówno w prozie, jak i dramacie był skandalizujący Marian Pankowski, który wyznawał zasadę:

> Wypruć wszystko co jest wyjaśniactwem i pomaganiem czytelnikowi, co jest bawieniem go. Wypruć mowę oczywistą, doznania sprawdzalne. […] Nic w tym tekście do lektury, wszystko do drżenia. Pisać, jakby człowiek odwalał kamienie, żeby spod nich wyrywał na jawę ciemne światła Nocy. Żeby granice gromadnie przyjętych wzruszeń poszerzać wciąż nowym przestępstwem; w wiecznej sitwie z akuratną, jak cios majchra, mową[50].

„Oficyna Poetów" pomieściła wiele utworów tego literata, w tym dramaty: *Teatrowanie nad świętym barszczem, Chrabąszcze. Widowisko narodowe, choć wyssane z palca z 1969 roku, Brandon, Furdon i Spółka. Widowisko zachodnio-*

---

[44] O w i d i u s z, *Stworzenie świata*, OP 1974, nr 1(32), s. 15–16; *Przemiany* — to zbiór 250 mitów wyjaśniających pojawienie się niektórych zwierząt, roślin i ciał niebieskich.

[45] F. Ś m i e j a, *F. Garcia Lorca*, OP 1967, nr 4(7), s. 33; tamże: F. G a r c i a L o r c a, *Niezwykła szewcowa*, Akt I, s. 34–39; Akt II, OP 1968, nr 1(8), s. 36–41; tytuł wydania polskiego z 1930 r. brzmi: *Czarująca szewcowa.*

[46] F. G a r c i a L o r c a, *Krwawe wesele*, OP 1972, nr 2(25), s. 41–47; nr 3(26), s. 44–50; tytuł wydania polskiego z 1933 r. brzmi: *Krwawe gody.*

[47] H. P i n t e r, *Lekki ból*, OP 1976, nr 2(41), s. 17–28.

[48] W. S h a k e s p e a r e, *Fragmenty — Juliusz Cezar, Kupiec Wenecki*, OP 1978, nr 3(50), s. 21–29.

[49] H. M o n t h e r l a n t, *Pasiphae*, przeł. Zygmunt Ławrynowicz, OP 1974, nr 4(35), s. 39–43; T. D y l a n, *Pod Mleczną Drogą*, adaptacja T. Terleckiego, OP 1979, nr 3(54), s. 9–15; O. D r a g ŭ n a, *Historię człowieka, który przemienił się w psa*, OP 1975, nr 4(39), s. 7–9.

[50] M. P a n k o w s k i, *Pralinki*, OP 1974, nr 1(32), s. 5.

-europejskie bez krzty kwaśnego mleka, Nasze srebra, Śmierć Białej Pończochy, Złote szczęki, Nasz Julo Czerwony (dramat z czerwca 1975 r.)[51]. Na łamach kwartalnika ukazały się także utwory dramatyczne Bronisława Przyłuskiego — *Sen Nikodema*[52], Włodzimierza Sznarbachowskiego — „błazenada tragiczno-metaforyczna" *Złoty szkwał potopu na flotę z papieru*[53], Ewy Emill — *Troje ludzi*[54]*,* Jerzego Niemojowskiego — *Ismene*[55].

Cechą charakterystyczną prozy zamieszczanej przez redaktorów pisma było przede wszystkim jej nowatorstwo, łamanie tabu kulturowego, szukanie eksperymentalnych środków wyrazu. Na łamach kwartalnika przewijają się opowiadania, nowele, fragmenty powieści, ale też listy pisarzy do znajomych i wydawców, ich pamiętniki, wspomnienia, aforyzmy. Najczęściej były to pierwodruki publikacji, które były zapowiedzią wydawniczą Oficyny Poetów i Malarzy. Ten stały element layoutu pisma był zgrabnym zabiegiem marketingowym. Przeważają pisarze współcześni, emigracyjni, tj.: Czesław Bednarczyk, Jan Bielatowicz, Danuta Bieńkowska, Jan Billing, Jan Brzękowski, Adam Czerniawski, Jan Darowski, Czesław Dobek, Ewa Emill, Stefan Flukowski, Mieczysław Giergielewicz, Kazimiera Iłłakowiczówna, Aleksander Janta-Połczyński, Janusz Kowalewski, Maria Kuncewiczowa, Jan Lechoń, Paweł Łysek, Herminia Naglerowa, Adam Podgórecki[56], Jan Poray-Biernacki, Józefa Radzymińska, Jan Rostworowski, Wit Tarnawski, Julian Tuwim, Stanisław Vincenz, Helena Żurakowska oraz krajowi: Marek Nowakowski, Jan Bolesław Ożóg. Z pisarzy obcych: Ryunosoke Akutagawa, Edmondo de Amicis, Jorge Luis Borges, Grazia Deledda, Anatol France, Thomas Merton, Paul-Louis Rossi, Yasunari Kawabata, Yukio Mishima, Nakayama Yukinaga. Z dokonań dawniejszych znajdziemy odniesienia do C.K. Norwida, Paula Valery'ego.

Jedną z ciekawszych prezentacji kwartalnika był dział krytyki literackiej oraz artystycznej. Studia pisane głównie przez polskich, a czasem i obcych ludzi pióra, literaturoznawców doskonale wychwytywały niuanse warsztatu omawianych twórców, prądów czy mód literackich. Ich język nie był hermetyczny. Przeciętnie wykształcony czytelnik mógł z powodzeniem, bez cienia zniecierpliwienia czy

---

[51] M. P a n k o w s k i, *Teatrowanie nad świętym barszczem*, OP 1968, nr 2(9), s. 33–44; t e g o ż, *Widowisko narodowe, choć wyssane z palca z 1969 roku*, OP 1969, nr 3(14), s. 2–12; *Brandon, Furdon i Spółka. Widowisko zachodnio-europejskie bez krzty kwaśnego mleka*, OP 1971, nr 1(20), s. 31–41; *Nasze srebra*, OP 1973, nr 2(29), s. 33–41; nr 3(30), s. 41–48; nr 4(31), s. 41–48; *Śmierć Białej Pończochy*, OP 1974, nr 3(34), s. 29–43; *Złote szczęki*, OP 1975, nr 1(36), s. 17–28; *Nasz Julo Czerwony*, OP 1976, nr 1(40), s. 19–31.

[52] B. P r z y ł u s k i, *Sen Nikodema*, OP 1971, nr 3(22), s. 17–22.

[53] W. S z n a r b a c h o w s k i, *Złoty szkwał potopu na flotę z papieru*, OP 1971, nr 4(23), s. 48–54.

[54] E. E m i l l, *Troje ludzi*, OP 1977, nr 1(44), s. 45–47; nr 2 (45), s. 29–33; nr 4(47), s. 29–43; 1978, nr 1(48), s. 46–52.

[55] J. N i e m o j o w s k i, *Ismene*, OP 1978, nr 3(50), s. 34–40.

[56] Ten znany socjolog, który był zmuszony opuścić Polskę w 1968 r. zamieszczał regularnie w „Oficynie Poetów" swoje krótkie formy literackie, ale również zdarzały się naukowe rozprawy.

znudzenia zapoznać się z szeroko pojętymi zjawiskami bieżącego życia literackiego na świecie. Przyjrzyjmy się zatem najbardziej intrygującym. We wspomnianym już cyklu *Rozmów z Sobowtórem* na uwagę zasługują rozważania Jana Brzękowskiego o polskiej krajowej poezji współczesnej (M. Białoszewskiego, T. Różewicza)[57], o poezji emigracyjnej oraz twórczości W. Gombrowicza[58], o Zjeździe Poetów i Tłumaczy w Paryżu oraz twórczości A. Ważyka[59], o poezji Bolesława Taborskiego[60], o polskim futuryzmie[61], o grupie poetyckiej „a. r."[62]. Zbigniew Czajkowski opracował na podstawie pamiętnika *Ostatnie dni Krzysztofa Kamila Baczyńskiego*[63]. Bogdan Czaykowski dał studium o poetyce T. Peipera[64], a w języku angielskim o twórczości Czesława Miłosza[65]. Karl Dedecius omówił niemieckie nagrody literackie[66]. Dzięki tłumaczeniu Floriana Śmiei czytelnicy otrzymali wykład Eliota Thomasa Stearnsa o społecznej funkcji poezji[67]. Ludwik Fryde przeanalizował twórczość J. Wittlina[68], Fryderyk Goldschlag — F. Kafki[69], gościnnie George Gömöri — dokonania współczesnych poetów węgierskich[70]. Wiele kolorytu w tej materii wniósł Aleksander Janta-Połczyński, który ze swych podróży po świecie nadesłał eseje o życiu literackim Poznania[71], o polskich czasopismach w USA[72], o drukarzu Anatolu Girsie i jego współpracy z londyńskimi „Wiadomościami" oraz z wydawnictwami amerykańskimi[73]. Jan Jarmott skupił się na metaforze jako domenie języka poetyckiego[74] oraz poezji zaangażowanej Wacława Iwaniuka[75], Konstanty Jeleński

[57] OP 1966, nr 2, s. 17.
[58] OP 1968, nr 2(9), s. 14–17; 1969, nr 4(15), s. 3–6.
[59] OP 1969, nr 1(12), s. 16–19.
[60] OP 1969, nr 2(13), s. 18–20.
[61] OP 1969, nr 3(14), s. 16–18.
[62] OP 1971, nr 3(22), s. 9–12; 1972, nr 1(24), s. 13–15.
[63] Z. Czajkowski, *Ostatnie dni Krzysztofa Baczyńskiego*, OP 1969, nr 3(14), s. 30–34;.
[64] B. Czaykowski, *Poetyka Peipera. Uwagi*, OP 1968, nr 4(11), s. 10–12.
[65] B. Czaykowski, *The Fly and the Flywheel. Some reflections on the poety of CzesławMiłosz*, OP 1971, nr 4(23), s. 25–28.
[66] K. Dedecius, *Miedzy wejrzeniem w głąb a spojrzeniem w dal, czyli sztuka tłumaczenia*, OP 1970, nr 1(16), s. 17–20.
[67] T.S. Eliot, *Społeczna funkcja poezji*, OP 1968, nr 2(9), s. 9–12.
[68] L. Fryde, *O twórczości Józefa Wittlina*, OP 1969, nr 1(12), s. 9–10.
[69] F. Goldschlag, *Kafka recidivus*, OP 1970, nr 4(19), s. 34.
[70] G. Gömöri, *Wstęp do wyboru poezji węgierskiej*, OP 1969, nr 4(15), s. 30.
[71] A. Janta-Połczyński, *Na 40-lecie życia literackiego w Poznaniu. Przypomnienia i przyczynki*, OP 1968, nr 4(11), s. 31–35.
[72] A. Janta-Połczyński, *Dzieje i dziwy „Dziennika dla Wszystkich"* (fragment większej całości), OP 1971, nr 2(21), s. 39–45.
[73] A. Janta-Połczyński, *Pisma przygodne* (fragment pamiętnika amerykańskiego), OP 1972, nr 1(24), s. 19–28.
[74] J. Jarmott, *Metafora jako domena języka poetyckiego*, OP 1967, nr 2(5), s.12–13.
[75] J. Jarmott, *Poeta zaangażowany w Obecną Epokę*, OP 1968, nr 4(11), s. 37–38.

— na twórczości Jana Lebensteina[76], Bonifacy Miązek — na liryce Jana Twardowskiego[77], Barry Morse — na wierszach T. Różewicza[78], Jerzy Niemojowski — na kastylijskim poecie Antonio Machado[79] oraz na działalności literacko-wydawniczej Ezry Pounda[80], Jan Bolesław Ożóg — na psychologicznych teoriach Z. Freuda i C.G. Junga[81], a także na programie poetyckim Stanisława Czernika i „Okolicy Poetów"[82]. Interesujący esej o symbolu, przenośni i wieloznaczności jako „instrumencie poznania poetyckiego" napisał Mieczysław Paszkiewicz[83]. Równie przekorna jest teza — „Niebezpiecznie jest wiedzieć" — tego autora o surrealizmie[84]. Jan Prokop w swoim szkicu krytycznym zastanawiał się nad rolą języka poetyckiego[85]. Szczepan Zimmer omówił amerykański „okres burzy i naporu", czyli transcendentalizm w literaturze[86], Helena Żurakowska różnorodną twórczość K. Iłłakowiczówny[87]. Edward L. Dusza dokonał przekroju twórczości pokolenia Kolumbów[88]. Tymon Terlecki pokusił się o przeróbkę sztuki pt. *Pod Mleczną Drogą* walijskiego poety, eksperymentatora, bluźnierczego buntownika Thomasa Dylana oraz dał szeroki komentarz do jego wieloznacznej, wielowymiarowej, metaforycznej twórczości[89].

Czytelnicy kwartalnika byli zapoznawani z najnowszymi prądami filozoficznymi, o czym świadczy teoretyczny szkic J.P. Sartre'a o wzajemnym stosunku słowa do przedmiotu określonego, o procesie twórczym i zaangażowaniu emocjonalnym artysty[90], czy też esej Adama Czerniawskiego o myśli filozoficznej Bertranda Russerla, Ludwiga Wittgensteina i Leszka Kołakowskiego[91]. Związków poezji z filozofią poszukiwał — na bazie tomu *Pan Cogito* Zbigniewa Herberta Leszek S. Żuliński[92].

Układ był powtarzalny i przejrzysty: najpierw czytelnicy otrzymywali wprowadzenie na temat literatury jakiegoś kraju, a potem mogli przeczytać wiersze lub prozę omówionych twórców.

---

[76] K. Jeleński, *Jan Lebenstein*, OP 1966, nr 3, s. 22.

[77] B. Miązek, *Jeszcze o „Słowach na pustyni"*, OP 1971, nr 4(23), s. 38–44.

[78] B. Morse, *What Filters Through*, OP 1970, nr 2(17), s. 27–28.

[79] J. Niemojowski, *Poeta Kastylii*, OP 1967, nr 3(6), s. 28–29.

[80] J. Niemojowski, *Ezra Pound*, OP 1979, nr 2(53), s. 3–10.

[81] J.B. Ożóg, *Teorie Junga i autentyści*, OP 1967, nr 3(6), s. 24–25.

[82] J.B. Ożóg, *Autentyzm, czy co innego*, OP 1970, nr 2(17), s. 4.

[83] M. Paszkiewicz, *Pochwała wieloznaczności*, OP 1967, nr 3(6), s. 14–18.

[84] M. Paszkiewicz, *Niebezpiecznie jest wiedzieć*, OP 1970, nr 1(16), s. 37–40.

[85] J. Prokop, *Martwa natura*, OP 1969, nr 3(14), s. 25–26.

[86] S. Zimmer, *Amerykański „Okres Burzy i Naporu"*, OP 1971, nr 3(22), s. 24–27.

[87] H. Żurakowska, *Wizerunek z Gabloty Kazimiery Iłłakowiczówny*, OP 1969, nr 2(13), s. 48–54; tejże, *Z tej samej gabloty*, OP 1969, nr 4(15), s. 39–44.

[88] E.L. Dusza, *Odeszli z różą w sercu*, OP 1978, nr 4(51), s. 30–34.

[89] T. Terlecki, *Postscriptum do sztuki Dylana*, OP 1979, nr 4(55), s. 3–8.

[90] J.P. Sartre, *Poeta a Język Zaangażowania*, przeł. J. Darowski, OP 1968, nr 3(10), s. 15–18.

[91] A. Czerniawski, *Nasze prawdziwe mity*, OP 1976, nr 1(40), s. 5–8.

[92] L.S. Żuliński, *Czy „Pana Cogito" należy uśmiercać?*, OP 1975, nr 1(36), s. 29–32; tegoż, *Dlaczego poeta jest filozofem?* OP 1975, nr 3(38), s. 19–21.

Obok opinii krytycznoliterackich w „Oficynie Poetów" spotykamy interesujące rozważania artystów malarzy na temat związków sztuk plastycznych z poezją. Do najbardziej interesujących można zaliczyć uwagi Stanisława Frenkla o nurcie dynamicznych deformacji, improwizacji, użycia specyficznej kolorystyki oraz motywu okrucieństwa w malarstwie dwudziestego stulecia[93], o wyobraźni artysty, akcie twórczym w sztuce i literaturze[94]; Mieczysława Paszkiewicza w szkicach o malarstwie Paula Gauguina[95], religijnej sztuce francuskiego malarza i grafika Georgesa Rouaulta[96], XVII-wiecznym malarzu z Lotaryngii — Jacquesie Bellange[97] czy malarstwie rzymskim[98]; Ludwika Lille o Brunonie Schulzu, jako poecie i malarzu[99]; Adama Czerniawskiego o malarskiej szkole holenderskiej — wzajemnych wpływach obrazowania poetyckiego oraz poetyckich prób zapisu obrazu malarskiego[100].

Zwieńczeniem uwag o tym szczególnym wydawnictwie, jakim był kwartalnik „Oficyna Poetów" niech będą słowa Tymona Terleckiego, wypowiedziane z okazji jubileuszu 30-lecia istnienia Wydawnictwa Bednarczyków w 1979 r. Ten orędownik kultury polskiej stwierdził, że jest to święto „wielorakie, niezwyczajne, nietuzinkowe, nieszablonowe"[101], a Bednarczykowie

> narkomani, fanatycy, nałogowcy pracy, […] wydawcy, drukarze, zdobnicy książki — są żywym wcieleniem tego słowa. Są rozrzutnikami, mecenasami. Własnym ekspensem, bez cudzej inicjatywy, zachęty i pomocy wydają […] pismo kwartalne „Oficynę Poetów", pismo naprawdę prywatne i naprawdę niezależne. Pismo miało się nazywać „20 Wiek". […] Przybrało skromniejszą i ściślejszą nazwę. […] Ujęte w duży a przyjemny format ogłasza ono to, co gdzie indziej nie miałoby widoków wyjścia na świat, ogłasza mało znanych poetów polskich i obcych, materiały skazane na zatracenie, prozę zuchwałą, eksperymentalną, wyzywającą nasze nawyki. W całostronicowych wielkich wkładkach przynosi zespoły nowych obrazów, które jeszcze nie wyszły poza ściany pracowni, jak w ostatnim jubileuszowym numerze arcyciekawą kolekcję malowideł Stanisława Frenkla[102].

[93] S. Frenkiel, *Nurt dynamiczny w malarstwie dwudziestego stulecia*, OP 1971, nr 1(20), s. 3–10.
[94] S. Frenkiel, *Prometeusz w grocie Twardowskiego*, OP 1972, nr 2(25), s. 12–17.
[95] M. Paszkiewicz, *W poszukiwaniu dziwności*, OP 1969, nr 3(14), s. 20–22.
[96] M. Paszkiewicz, *Ostatni z romantyków*, OP 1970, nr 3(18), s. 3–6.
[97] M. Paszkiewicz, *Jacques Bellange — pokusa dziwaczności*, OP 1971, nr 2(21), s. 13–17.
[98] M. Paszkiewicz, *Zrywając kwiaty w stabie*, OP1972, nr 2(25), s. 32–36.
[99] L. Lille, *O Brunonie Schulzu, Poecie i Malarzu*, OP 1969, nr 4(15), s. 12–14.
[100] A. Czerniawski, *Szkoła holenderska*, OP 1972, nr 4(27), s. 54–57.
[101] T. Terlecki, *Pochwała zbrudzonych rąk*, OP 1979, nr 24(53), s. 44.
[102] Tamże, s. 46.

MATERIALS & MISCELLANEA

MATERIAŁY i MISCELLANEA